

Newsweek NA MAJÓWKE



PRAWDZIWE ŻYCIE JACKA PONIEDZIAŁKA

# Aktor to za mało

Przyjaciele mówią o nim, że jest trudny, wymagający, chwilami histeryczny. I już dawno – dodają – nie wystarcza mu aktorstwo. Przekłada teksty, reżyseruje. **I wciąż klóci się o Polskę, choć mówi, że już nie ma na to sił**

TEKST RENATA KIM, EWELINA LIS

ZDJĘCIA MAREK SZCZEPAŃSKI

**J**ak on cię łapie za włosy, oboje zaczynacie odczuwać niepokojącą przyjemność. Ty się temu poddajesz – tłumaczy Jacek Poniedziałek Iwonie Sitkowskiej, która gra rolę Maggie w „Kotce na gorącym blaszanym dachu”.

– A ty ją podnieś, a potem nią potrząśnij, jakbyś chciał wytrząsnąć z niej to pożądanie – instruuje w kolejnej scenie Wojciecha Lato, który gra jej męża Bricka.

Jest 12 kwietnia, do premiery sztuki Tennessee Williamsa w nowohuckim Teatrze Ludowym zostało kilka tygodni. – Dziś chciałbym po kolei przejść wszystkie sceny. To będzie trudna próba – zapowiada Poniedziałek, który nie tylko na nowo przetłumaczył „Kotkę”, ale też ją reżyseruje.